

ZBAWIENIE I CZAS KOŃCA



STUDIUM BIEŻĄCEGO TYGODNIA: J 14,9; So 3,17; J 1,1-3; Rz 8,38-39; Ps 91,15-16; Ap 14,6-7; Ef 1,4-5.

TEKST PAMIĘCIOWY: „Na tym polega miłość, że nie myśmy umiłowali Boga, lecz że On nas umiłował i posłał Syna swego jako ubłaganie za grzechy nasze” (1 J 4,10).

Jedna z najbardziej fascynujących i najważniejszych różnic między chrześcijaństwem a religiami niechrześcijańskimi polega na tym, że gdy religie te podkreślają to, czego nauczali ich założyciele, to jednocześnie nie mają one dużo do powiedzenia w kwestii tego, co owi założyciele *zrobili dla ludzi*. Jest tak dlatego, że nic z tego, co założyciele tych religii mogli zrobić dla swoich zwolenników, nie mogło ich zbawić. Jedyne, co mogli zrobić, to uczyć ludzi, jak mają *zbawić się* sami.

W przeciwieństwie do tego chrześcijanie nie tylko głoszą to, czego Jezus nauczał, ale także opowiadają o tym, co On uczynił, bo to, co On uczynił, jest dla nas jedynym środkiem, dzięki któremu możemy być zbawieni. Ucieleśnienie Chrystusa (zob. Rz 8,3), Jego śmierć na krzyżu (zob. Rz 5,8), Jego zmartwychwstanie (zob. 1 P 1,3) i Jego służba w niebie (zob. Hbr 7,25) — oto na czym zasadza się nasze zbawienie. Z pewnością nie jesteśmy w stanie zbawić się sami. „Gdybyś mógł zebrać razem wszystko to, co w człowieku jest dobre, święte, szlachetne i urocze, i wtedy przedstawił ten przedmiot aniołom Bożym jako coś, co odgrywa rolę w zbawieniu ludzkiej duszy lub w zasłudze, propozycja zostałaby odrzucona jako zdrada”¹.

Ta wspaniała prawda jest szczególnie ważna dla nas żyjących wśród niebezpieczeństw i zwiedzeń czasów końca.

¹ Ellen G. White, *Wiara i uczynki*, tłum. Joanna Sztuka, Orion Plus, [Radom] 2016, wyd. II, s. 23.

Krótko przed ukrzyżowaniem Jezus opowiedział swoim uczniom, w jaki sposób ludzie mogą przyjść do Ojca przez Niego. Wówczas Filip rzekł:

— „Panie, pokaż nam Ojca, a wystarczy nam” (J 14,8).

Jak Jezus odpowiedział Filipowi? Zob. J 14,9. Czego Jego odpowiedź uczy nas o Ojcu? Jakie mylne mniemania dotyczące Boga zostały sprostowane w tych słowach?

Niektórzy ludzie twierdzą, że Bóg *Starego Testamentu* jest Bogiem sprawiedliwości, podczas gdy Bóg *Nowego Testamentu* jest pełen miłosierdzia, łaski i przebaczenia. W ten sposób próbują przedstawić rozróżnienie, jakby chodziło o dwóch różnych bogów, co oczywiście nie ma sensu w świetle Słowa Bożego. Bóg jest zawsze ten sam i ma taki sam charakter zarówno w czasach starotestamentowych, jak i nowotestamentowych.

Chrystus przyszedł na ten świat między innymi po to, by objawić prawdę o Bogu Ojcu. Na przestrzeni dziejów świata błędne poglądy o Nim i Jego charakterze szczyły się wśród pogan, ale i — niestety — w wybranym ludzie Bożym. „Ziemię ogarnęła ciemność wskutek niezrozumienia Boga. Należało złamać zwodniczą moc szatana w celu rozproszenia posępnych ciemności, aby świat z powrotem przyprowadzić do Boga”¹. Także po to Jezus przyszedł na ziemię.

Bóg się nie zmienia. Gdybyśmy znali wszystkie fakty związane z wydarzeniami opisanymi w *Starym Testamencie*, rozumielibyśmy, że Bóg był tak samo miłosierny w czasach starotestamentowych, jak i w nowotestamentowych. *Pismo Święte* oświadcza, że „Bóg jest miłością” (1 J 4,8) — i to także nigdy się nie zmienia. „Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam i na wieki” (Hbr 13,8).

Pamiętaj też, że to był Bóg *Starego Testamentu*, który zawisł na krzyżu.

Ten Bóg jest łaskawy, współczujący i nieskory do gniewu (zob. Ps 145,8). Jego miłość nigdy nie słabnie (zob. Ps 143,8 BG) i ma On upodobanie w swoich wyznawcach (zob. Ps 147,11). Bóg planuje dobro dla ludzi i daje im nadzieję (zob. Jr 29,11). W swojej miłości nie będzie się gniewał na wieki, ale będzie się radował swoim ludem, dając temu wyraz w pieśni (zob. So 3,17 BG). Taki właśnie naprawdę jest Bóg Ojciec.

Jak rozumiesz to, że Jezus przedstawia (reprezentuje) Boga Ojca. Dlaczego ta prawda jest dla nas tak wspaniałym źródłem nadziei, zwłaszcza gdy czasami odczuwamy lęk przed Bogiem?

¹ Ellen G. White, *Życie Jezusa*, Warszawa 2013, wyd. XV, s. 13.

Grzech oddzielił ludzi od Boga, tworząc głęboką przepaść między nimi. Gdyby przepaść ta nie została zasypana, ludzkość byłaby skazana na wieczne potępienie. Przepaść była głęboka i niebezpieczna. Trzeba było nadzwyczajnych środków, by rozwiązać problem grzechu i zjednoczyć grzeszną ludzkość ze sprawiedliwym i świętym Bogiem. Trzeba było, aby Ten, który istniał od wieczności wraz z Ojcem, będąc tak samo Bogiem jak sam Ojciec, stał się człowiekiem i w tym człowieczeństwie złożył siebie jako ofiarę za nasze grzechy.

Przeczytaj J 1,1-3.14 oraz Flp 2,5-8. Czego wersety te uczą o tym, kim jest Jezus?

.....

.....

.....

Chrystus jest wieczny. Nie jest zależny od nikogo w kwestii swego istnienia. Jest Bogiem — nie Jego zewnętrznym przejawem, ale samym Bogiem. Jego natura jest boska i wieczna. Jezus zachował swoją boskość, ale stał się także człowiekiem, aby zachować prawo Boże w ludzkiej naturze, a następnie umrzeć jako Zastępca za wszystkich, którzy złamali prawo, a więc za każdego z nas (zob. Rz 3,23).

Chrystus stał się człowiekiem, nie mając żadnej przewagi nad innymi ludźmi. Zachowywał prawo Boże nie dzięki swojej wewnętrznej boskiej mocy, ale polegając na zewnętrznej mocy Bożej dostępnej także każdemu z ludzi.

Jezus jest w pełni Bogiem i w pełni człowiekiem. To znaczy, że Ten, który „podtrzymuje wszystko słowem swojej mocy” (Hbr 1,3), został znaleziony jako „niemowlętko leżące w żłobie” (Łk 2,16). To znaczy, że Temu, który „jest przed wszystkimi rzeczami i wszystko na nim jest ugruntowane” (Kol 1,17), jako ludzkiemu dziecku „przybywało mądrości i wzrostu” (Łk 2,52). To znaczy, że Ten, bez którego „nic nie powstało, co powstało” (J 1,3), to Ten sam, którego ludzie zgładzili, „zawiesiwszy na drzewie” (Dz 5,30).

Skoro to wszystko objawia nam miłość Chrystusa do nas, a miłość Chrystusa do nas jest objawieniem miłości Ojca, to nic dziwnego, że mamy wiele powodów, by się radować i być wdzięcznymi Bogu!

Przeczytaj Rz 8,38-39. Jak to, co przeczytaliśmy w dzisiejszej części lekcji, daje nam istotne powody, by ufać temu, co Paweł mówi w tych wersetach?

Duch Święty był błędnie pojmowany niemal tak samo jak Ojciec. Niektórzy teolodzy uważali, że Duch Święty to miłość istniejąca między Ojcem i Synem. Mówiąc innymi słowy, według nich Duch miał być tylko uczuciem łączącym Ojca i Syna. Taki pogląd redukuje Ducha Świętego do więzi między dwiema osobami Bóstwa, odbierając Mu osobowość i przynależność do Bóstwa.

Ale *Pismo Święte* wyraźnie świadczy o osobowości Ducha Świętego. Chrześcijaństwo się chrzczę w Jego imię tak samo jak w imię Ojca i Syna (zob. Mt 28,19). Duch Święty wielbi Chrystusa (zob. J 16,14). Przekonuje ludzi (zob. J 16,8). Można Go zasmucić (zob. Ef 4,30). Jest On Pocieszycielem¹ (zob. J 14,16). Duch Święty naucza nas (zob. Łk 12,12), wstawia się za nami (zob. Rz 8,26) i uświęca nas (zob. 1 P 1,2). Chrystus powiedział, że Duch prowadzi ludzi do pełni prawdy (zob. J 16,13).

Krótko mówiąc, Duch Święty jest Bogiem, tak samo jak Ojciec i Syn. Razem stanowią jedno Bóstwo.

Wszystko, co czyni Duch Święty, objawia miłość Bożą. Jakie są niektóre z Jego działań? Zob. Łk 12,12; J 16,8-13; Dz 13,2.

Największy dowód na to, że Duch Święty jest Bogiem, znajdujemy w ucieleśnieniu Chrystusa. Jezus narodził się z Ducha Świętego (zob. Mt 1,20). Jedynie Bóg może w ten sposób *stwarzać*.

Duch Święty był w stanie dokonać dla Chrystusa dwóch odmiennych cudów. Po pierwsze przeniósł Wszecchobecnego do łona Marii, czyniąc Go prawdziwie człowiekiem. Chrystus, wstępując do nieba, znalazł się tam jako człowiek, na zawsze zachowując ludzkie ciało i ludzką naturę. Po drugie Duch Święty, działając w imieniu Chrystusa ograniczonego Jego człowieczeństwem, dokonuje kolejnego niewytłumaczalnego cudu, sprawiając, że Chrystus staje się dostępny całej ludzkości.

Tak więc Duch Święty wraz z Ojcem i Synem działają dla naszego dobra. „Bóstwo było pobudzone chęcią przyścia z pomocą ludzkości, a Ojciec, Syn i Duch Święty oddali siebie, realizując plan odkupienia”².

Ojciec, Syn i Duch Święty miłują nas jednakowo i działają w celu zbawienia nas, abyśmy znaleźli się w wiecznym Królestwie Bożym. Jakże mielibyśmy zlekceważyć tak wielkie zbawienie?

Jaką pociechę możemy czerpać z faktu, że Ojciec, Syn i Duch Święty wspólnie działają dla naszego wiecznego dobra?

¹ Słowo to zostało przetłumaczone w języku polskim także jako: *Wspomożyciel* (BC), *Orełdownik* (BE), *Obrońca* (BP), *Opiekun* (BPZ), *Rzecznik* (BRP) i *Ktoś do Pomocy* (WP) (przyp. red.).

² Ellen G. White, *Counsels on Health and Instruction to Medical Missionary Workers*, Mountain View 1963, s. 222.

Niektórzy adwentyści dnia siódmego wciąż biją się z myślami, zastanawiając się, czy aby na pewno będą zbawieni. Brakuje im pewności i chcieliby wiedzieć, co przyniesie im przyszłość w kwestii życia wiecznego. Usiłują przy tym być wystarczająco dobrzy, ale wciąż mają poczucie swoich istotnych braków. Wpatrują się w siebie i nie znajdują niczego, co dałoby im pewność w drodze do nieba.

Gdy widzimy ogromny rozdział między charakterem Jezusa a naszym albo gdy czytamy wersety takie jak: „A ciasna jest brama i wąska droga, która prowadzi do żywota; i niewielu jest tych, którzy ją znajdują” (Mt 7,14), kto z nas nie ma chwil, w których zastanawia się, czy to w ogóle możliwe, by był kiedyś zbawiony?

Aby być gotowymi na czas końca, ludzie potrzebują pewności zbawienia już teraz. Muszą zanurzyć się w rzeczywistości zbawienia, aby bez lęku stawić czoło temu, co przyniesie przyszłość. Jak zauważyliśmy, wszystkie osoby Bóstwa są całkowicie zaangażowane w dzieło naszego zbawienia. Tak więc możemy i powinniśmy żyć w pewności naszego zbawienia.

Przeczytaj poniższe wersety. Jaką nadzieję i pewność dają nam one w kwestii zbawienia oraz tego, co Bóg uczynił dla nas i obiecuje uczynić?

Ps 91,15-16

.....

Jl 3,4-5

.....

J 10,28

.....

Rz 10,9-13

.....

1 J 5,11-13

.....

Otrzymaliśmy powołanie, a nawet przykazanie, by prowadzić święte życie, ale takie życie jest jedynie wynikiem zbawienia w Chrystusie, a nie środkiem do osiągnięcia tego zbawienia. Choć mamy być wierni, i to do śmierci, musimy zawsze polegać na darze Bożym jako naszej jedynej nadziei zbawienia. Lud Boży będzie wierny i posłuszny w czasie końca, a wierność i posłuszeństwo tych wierzących będzie wynikać z pewności tego, co Chrystus uczynił dla nich.

Przeczytaj Ap 14,6-7. Czym jest ewangelia wieczna?

Ewangelia Jezusa Chrystusa została tu nazwana *wieczną*. Jest to kolejny dowód, że Bóg się nie zmienia. Niezmienny Bóg ma niezmienną ewangelię. Ta wieczna ewangelia daje pewność zbawienia wszystkim, którzy zechcą ją przyjąć. Ewangelia objawia niezmienną miłość Boga i jest tym przesłaniem, którego świat potrzebuje. Każdy musi mieć szansę ją usłyszeć i dlatego Bóg powołał swój lud do jej głoszenia.

„W nim [Chrystusie] bowiem [Bóg] wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nienaganni przed obliczem jego; w miłości przeznaczył nas dla siebie do synostwa przez Jezusa Chrystusa według upodobania woli swojej” (Ef 1,4-5). Jak słowa te świadczą o wieczności ewangelii?

Wybrani w Nim *przed założeniem świata*... Oto wieczna ewangelia! Jeszcze przed stworzeniem świata Bóg miał dla nas plan zbawienia oparty na Nim samym.

Zwróć uwagę na słowa występujące w powyższych wersetych: *wybrał, przeznaczył, upodobanie* oraz *synostwo*. Zastanów się, jaką głębię Bożego pragnienia dotyczącego obdarzenia nas życiem wiecznym w *Nim* ukazują te dwa powyższe wersety. Fakt, iż Bóg zamyślał to wszystko od wieczności (zob. także 2 Tes 2,13; 2 Tm 1,9), wskazuje wyraźnie na Jego łaskę i uświadamia nam, że nasze zbawienie nie może zależeć od jakichś naszych dokonań czy zasług jakiegokolwiek stworzenia, ale jest oparte wyłącznie na dokonaniach Boga wynikających z Jego charakteru nacechowanego miłością. Jakże zbawienie mogłoby się opierać na jakichkolwiek naszych dokonaniach, skoro zostaliśmy wybrani do tegoż zbawienia w Nim, jeszcze zanim zostaliśmy stworzeni? Możemy jedynie przyjąć to zbawienie w całości — takie, jakie jest — albo całkowicie je odrzucić.

Jak Boże wybranie objawia się w życiu wybranych? Otóż objawia się tym, że stają się oni „święci i nienaganni przed jego obliczem w miłości” (Ef 1,4 UBG). Do tego także zostaliśmy wybrani.

Zostaliśmy powołani do głoszenia światu *ewangelii wiecznej* w ramach przesłania na czas końca poprzedzający powtórne przyjście Chrystusa. Dlatego musimy osobiście poznać i doświadczyć prawdziwości *ewangelii wiecznej*, aby głosić ją innym?

DO DALSZEGO STUDIUM

Możemy mieć pewność zbawienia, ale nie wolno nam chełpić się ani popadać w zarozumiałość z tego powodu. Czy istnieje coś takiego jak fałszywa pewność zbawienia? Oczywiście. Jezus ostrzegł nas przed tym, mówiąc:

— „Nie każdy, kto do mnie mówi: Panie, Panie, wejdzie do Królestwa Niebios; lecz tylko ten, kto pełni wolę Ojca mego, który jest w niebie. W owym dniu wielu mi powie: Panie, Panie, czyż nie prorokowaliśmy w imieniu twoim i w imieniu twoim nie wypędzaliśmy demonów, i w imieniu twoim nie czyniliśmy wielu cudów? A wtedy im powiem: Nigdy was nie znałem. Idźcie precz ode mnie wy, którzy czynicie bezprawie” (Mt 7,21-23).

Ludzie ci popełnili dwa fatalne błędy. Po pierwsze, jakichkolwiek wielkich rzeczy dokonywali w imieniu Pańskim, nie czynili tego po to, by spełniać wolę Pana i być posłusznymi Jego prawu. Jezus nie powiedział:

— Idźcie precz ode mnie wy, którzy nie jesteście bezgrzeszni.

Albo:

— Idźcie precz ode mnie wy, którzy nie jesteście bez winy.

Czy:

— Idźcie precz ode mnie wy, którzy nie osiągnęliście doskonałości.

Nazwał tych ludzi: „czyniący *bezprawie* [gr. *anomian*]” (Mt 7,23 BI).

Po drugie zwracają oni uwagę na samych siebie i swoje dokonania:

— Czy nie uczyniliśmy tego wszystkiego w Twoim imieniu?

Jakże daleko musieli być od Boga ci ludzie, skoro w ogóle przyszło im do głowy, by wskazywać własne uczynki jako podstawę usprawiedliwienia przed Nim. Jedyne co nas zbawia, to są zbawcze dokonania Chrystusa przypisane nam przez wiarę. Wyłącznie w Jego przelanej krwi jest nasza pewność — nie w nas ani nie w naszych uczynkach, ale tylko w tym, co Chrystus uczynił dla naszego zbawienia. Pragniesz pewności zbawienia? Bądź zatem posłuszny prawu Bóżemu, ale jednocześnie polegaj wyłącznie na zasługach sprawiedliwości Chrystusa, a będziesz miał całą pewność, jakiej potrzebujesz.

PYTANIA DO DYSKUSJI

1. Podobno Marcin Luter powiedział:

— Gdy patrzę na siebie, nie pojmuję, jak mógłbym być zbawiony. Gdy patrzę na Jezusa, nie pojmuję, jak mógłbym być zgubiony.

Jaka wielka mądrość jest zawarta w powyższych słowach? Dlaczego dobrze jest zawsze pamiętać tę wspaniałą maksymę?

2. Zastanów się nad tym, że zostaliśmy wybrani do zbawienia jeszcze przed stworzeniem świata. Czy to znaczy, że wszyscy będą zbawieni? Skoro niektórzy ludzie nie będą zbawieni, to czy stanie się to dlatego, że Bóg ich nie wybrał, czy raczej dlatego, że to oni wybrali potępienie? Omówcie tę kwestię.

3. Jak realia wielkiego boju pomagają nam uporać się z istnieniem zła w świecie umiłowanym przez Ojca, Syna i Ducha Świętego?